

# KRAJOBRAZ PO NAWAŁNICY



## Krajobraz po nawałnicy

**Kończy się szacowanie strat, jakie wyrządziła ostatnia wichura głównie w powiecie staszowskim. Najbardziej poszkodowani mieszkańcy, którym pozrywało dachy, dostali doraźną pomoc**

Nawałnica, jaka przeszła niemal dwa tygodnie temu nad powiatem staszowskim trwała może dwadzieścia minut. Jednak dotkliwie naznaczyła miejsca, które odwiedziła.

Mimo koszmarnych obrazków, obyło się bez tragedii, choć w kilku przypadkach było naprawdę groźnie. Łamane przez wiatr drzewa spadały na jadące samochody. Właśnie kończy się szacowanie strat. Najwięcej szkód wiatr poczynił w gminie Rytwiany. Zwłaszcza w Kłodzie, Sichowie Dużym i Małym, gdzie zrywał dachy z niebywałą łatwością. Mieszkańcy długo nie zapomną koszmaru trwającego niespełna 20 minut.

## DACHY JAK LATAWCE

**Na terenie gminy Rytwiany** wichura uszkodziła trzy dachy na budynkach mieszkalnych oraz siedemnaście dachów na budynkach gospodarczych. Kolejne cztery dachy wiatr zamienił w latawce. W Sichowie Dużym i Kłodzie wiatr zerwał niemal w całości konstrukcje z domów, a w Sichowie Małym i Dużym porwał w całości rzucając wszystko na podwórka. Niektóre fragmenty były porzucane kilkaset metrów od miejsca zdarzenia. Straty w budynkach mieszkalnych szacowane są na 90 tysięcy złotych, natomiast w budynkach gospodarczych obliczono je na kolejne 80 tysięcy złotych.

-Czekamy jeszcze kilka dni na tych, którzy nie zgłosili jeszcze szkód. Potem prześlemy raport do odpowiednich służb wojewody świętokrzyskiego -mówi Grzegorz Forkasiewicz, wójt gminy Rytwiany. Poszkodowani z budynków mieszkalnych otrzymali jednorazową zapomogę w kwocie około tysiąca złotych.

## DRZEWA JAK ZAPAŁKI

Oprócz zniszczeń wyrządzonych w gospodarstwach domowych, wichura złamała kilkanaście tysięcy drzew w lasach, które ma pod swoją opieką Nadleśnictwo Staszów. Tylko według wstępnych szacunków leśników, straty to 4 tysiące metrów sześciennych drzewa, które wiatr zniszczył w pięciu miejscach.



*Wichura połamała prawie pięć hektarów lasów w obrębie Nadleśnictwa Staszów. Na zdjęciu krajobraz po burzy w Zawidzy w gminie Łoniów, na granicy powiatu staszowskiego.*

*Adam Lubera, nadleśniczy Nadleśnictwa Staszów: - Widząc skalę zniszczeń z lotu ptaka okazało się, że nie wygląda to tak strasznie, jak się na początku wydawało. W ubiegłym roku też wiatr powalił wiele drzew. W tym roku więcej z nich było połamanych.*

Najwięcej strat jest w leśnictwie Zawidza w gminie Łoniów. Tam wichura połamała 3,5 hektara lasu. Wiatr bez problemu radził sobie z sosnami, brzoźami i dębami, łamiąc je niczym zapałki. - Jeśliby porównać to z ubiegłym rokiem, to wiatr nie wyrwał ani nie przewracał drzew tylko je łamał - mówi Adam Lubera, nadleśniczy Nadleśnictwa Staszów. Identycznie było w pozostałych miejscach, nad którymi przeszła nawałnica. W leśnictwie Sichów wiatr połamał hektar lasu, natomiast w Łubnicach niecałe pół hektara. W sumie prawie pięć hektarów trzeba będzie wyciąć w pień i nasadzić od nowa. Poza tym ucierpiały lasy w Szczecie w gminie Rytwiiany i Strużkach w gminie Połaniec. Tam zniszczenia szacowane są na około 800 metrów sześciennych drewna.

W najbardziej spustoszone miejsca skierowano specjalny kombajn zrębowy o nazwie harvester, który powalone i połamane drzewa wyrzyna na miejscu na gotowy asortyment, na przykład deski. Później przyjdzie pora na nasadzanie drzew. W miejscach, które zniszczyła wichura zostaną posadzone gatunki drzew liściastych. - Na jeden hektar średnio potrzeba przeciętnie 7 tysięcy sztuk - mówi Lubera. - Jednak nie jest to wielka trudność. Co roku nadleśnictwo nasadza od nowa około 120 hektarów lasu.

Źródło: Echo Powiśla nr 27(310) z dnia 04.07.2008, Bezpłatny dodatek do Echa dnia, Marcin JAROSZ jarosz@echodnia.eu

Gmina Rytwiiany - [www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=260](http://www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=260)